

## **Przeczytaj wstęp do 10. numeru „Teologii Politycznej”**

Jeśli nam ktoś zarzuci, że tak jak twórcy hollywoodzkich przebojów do jednej produkcji angażujemy dwie największe gwiazdy, to co odpowiemy? Otóż chętnie zgodzimy się z tym zarzutem. Solidarność i miłosierdzie to z pewnością najważniejsze idee, jakie rozkwitły w XX-wiecznej Polsce. Nie, nie wymyślono ich tutaj, ale to właśnie w Polsce odżyły z nową siłą – tu nabrały wigoru, przyjęły współczesny kształt, tu pojawiła się iskra, która rozpałała je na nowo.

### **To, co najważniejsze**

Dwie wielkie idee, ale i dwa wielkie ruchy! Każdy z osobna zasługuje na uwagę i studia. Każdy przykuł uwagę świata, odmienił go, zainspirował do działania i refleksji – porwał nie tylko myślicieli, historyków i uczonych, lecz także miliony zwykłych ludzi.

„Solidarność”, tę przez duże „S”, pamiętamy przede wszystkim jako wydarzenie polityczne i społeczne. Słusznie. Ale była ona zarazem wydarzeniem duchowym – zjawiskiem o określonej treści. Nie, polski Sierpień nie stworzył teorii, ale przecież niósł określone przesłanie i opierał się na konkretnych założeniach: zakładał pewną wizję człowieka, jego natury i celu. Kreślił obraz tego, co międzyludzkie i co polityczne, oraz tego, co odnosi się do zasad, praw i ich Źródła.

„Solidarność” okazała się godna swego miana – odsłoniła i uruchomiła solidarność. Francuski myśliciel Alain Touraine powiedział, że sierpniowy ruch to najpiękniejsza rzecz, jaka przydarzyła się ludzkości w końcu XX wieku. Tak właśnie myślimy.

*„Solidarność”, tę przez duże „S”, pamiętamy przede wszystkim jako wydarzenie polityczne i społeczne. Słusznie. Ale była ona zarazem wydarzeniem duchowym – zjawiskiem o określonej treści*

Prawdę o Miłosierdziu jako najważniejszym przymiocie Boga przypominały nie katedry teologii, lecz niewykształcona zakonnica, święta Faustyna Kowalska, mistyczka, propagatorka kultu Miłosierdzia Bożego

i autorka spisywanego na polecenie swego spowiednika Dzienniczka (będącego dziś najczęściej tłumaczoną polską książką).

Jeśli ktoś za dwieście lat będzie pisał historię Kościoła Powszechnego, to z dużym prawdopodobieństwem przełom drugiego i trzeciego tysiąclecia nazwie epoką kultu Bożego Miłosierdzia. Śmiało można powiedzieć, że formy pobożności, które propagowała święta Faustyna, stały się dziś własnością całego Kościoła.

Nie można także zapominać o kontekście, w jakim solidarność i miłosierdzie dochodziły w Polsce do głosu. Miało to miejsce nie w czasach narodowego szczęścia i prosperity, lecz w latach najgłębszego mroku w naszej historii. Solidarność i miłosierdzie stanowiły bowiem odpowiedź Polaków na absolutne zło, które pojawiło się na naszej ziemi za sprawą dwóch totalitaryzmów – nazizmu i komunizmu.

Papież Franciszek ogłosił rok 2016 rokiem Miłosierdzia Bożego – całemu światu chrześcijańskiemu podał tym samym do medytacji tajemnicę, którą głosiła święta Faustyna. Posłuszni temu wezwaniu i świadomi przywileju, jaki stanowi możliwość czytania Dzienniczka w oryginale, wraz z grupą filozofów, teologów i językoznawców postanowiliśmy zabrać się za lekturę tego niełatwego, ale niezwykle poruszającego tekstu.

W ten sposób powstało seminarium, w którego skład weszli: Izabella Andrzejuk, Ewa K. Czackowska, Marta Dalgiewicz, Michał Gierycz, ksiądz Jacek Grzybowski, Tomasz Herbich, Paweł Jarnicki, Dariusz Karłowicz, Marta Kowalczyk, Izabela Rutkowska, ksiądz Jacek Salij OP, ksiądz Jan Sochoń, Wojciech Stanisławski.

Wśród pytań, które zadawaliśmy sobie w trakcie wspólnej lektury, znalazło się także pytanie o związek między miłosierdziem a solidarnością. Sprawie tej poświęciliśmy konferencję „Solidarność i miłosierdzie”, zorganizowaną 28 i 29 listopada 2016 roku w gościnnych murach Kolegium Europejskiego w Natolinie. Właśnie tam została po raz pierwszy wygłoszona część zawartych w tym tomie tekstów.

*Prawdę o Miłosierdziu jako  
najważniejszym przymiocie  
Boga przypomniwały nie  
katedry teologii, lecz  
niewykształcona zakonnica,  
święta Faustyna Kowalska*

Pytając, co łączy  
solidarność i  
miłosierdzie, nie  
liczyliśmy na to, że  
potrafimy znaleźć  
ostateczną  
odповідź, nie  
liczyliśmy nawet na  
odповідź

cząstkową. Oby był to choć krok we właściwym kierunku.

Piętnaście lat temu wraz z Magdaleną Kurkowską, Joanną Paciorek i Dariuszem Gawinem i Maciejem Masłowskim wydaliśmy pierwszy numer „Teologii Politycznej”. We wstępie napisaliśmy wówczas, że na sprawy polityczne chcemy patrzeć z perspektywy spraw ostatecznych. Przez piętnaście minionych lat upewniliśmy się, że jest to bardzo pouczająca perspektywa i naprawdę pasjonujące zajęcie.

Dziękujemy wszystkim, którzy nam towarzyszą – jako czytelnicy, autorzy, darczyńcy, współpracownicy. Dzięki Wam „Teologia Polityczna” stała się tak dużym i tak żywym intelektualnie środowiskiem: ośrodkiem ważnych debat, prężnym wydawnictwem i redakcją, która obok rocznika prowadzi portal i wydaje tygodnik internetowy.

Drodzy Przyjaciele, bardzo Wam za te lata dziękujemy.

*Marek A. Cichocki*

*Dariusz Karłowicz*

Przeczytaj spis treści 10. numeru „Teologii Politycznej”